

Czas na dorzeczne działania! List otwarty Koalicji Ratujmy Rzeki do koalicji rządzącej

Wynik wyborów jest jednoznaczny i płynie z nich jasny wniosek: Polki i Polacy pragną zmiany. Nowe rozdanie polityczne jest doskonałą okazją żeby zerwać z instrumentalnym, nastawionym na zysk podejściem do przyrody. Nowa koalicja rządowa ma szansę przejść do historii.

Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica stają przed szansą zapisania się na kartach historii Polski jako pierwszy rząd, który w nowoczesny sposób podejździe do naszych zasobów wodnych, rzek, jezior i mokradeł; nie jak do potencjalnego placu budowy nikomu niepotrzebnych projektów infrastrukturalnych, ale jak do wielofunkcyjnych przestrzeni, których wartość w rozwiązywaniu problemów powodzi, suszy i retencji oraz wiązania CO2 ma znaczenie ponadresortowe.

Zadaniem Rządu Rzeczypospolitej jest dbałość o godne warunki życia obywateli. Powietrze, którym oddychamy i zapewnienie dostępu do czystej wody, to warunki godnego życia absolutnie podstawowe. Dlatego z dużą nadzieją spoglądamy na zapisy [umowy koalicyjnej](#) o stałym monitoringu czystości rzek i ich renaturyzacji. Na potrzebę zapewnienia dostępu do czystej wody i na poprawę jakości zatrutych rzek zwrócił też uwagę w swoim exposé premier Donald Tusk. Zwiastuje to faktyczną zmianę traktowania naszych zasobów wodnych i samego pojęcia renaturyzacji.

Renaturyzacja to też inżynieria

Zwolennicy tradycyjnej regulacji rzek pokazują wykrzywiony obraz renaturyzacji jako bająn o powrocie ludzkości do nadrzecznych obozowisk i oddania się na pastwę żywiołu. Tymczasem **renaturyzacja to również inwestycje dające miejsca pracy i inżynieria: nowocześniejsza, tańsza, biorąca pod uwagę warunki naturalne oraz interes obywateli.** W dobie zderzenia z katastrofą klimatyczną i kryzysem różnorodności biologicznej jest to szczególnie istotne. Przejście od słów do czynów nie będzie jednak łatwe bez kilku fundamentalnych zmian. Ich zarys przedstawiliśmy niedawno w manifeście ["Woda w kryzysie"](#). Polityczny zwrot jest dobrą okazją żeby przypomnieć jego najważniejsze punkty.

Reforma gospodarki wodnej potrzebna od zaraz

Polska potrzebuje gruntownej reformy gospodarki wodnej. Połączenie planowania i zarządzania wodą z administrowaniem nią jako majątkiem Skarbu Państwa rodzi patologię. **Mamy do czynienia z nieszczęsnym mariażem PGW Wód Polskich z Ministerstwem Infrastruktury, z chaosem kompetencyjnym, gdzie kompetencje administratora mieszają się z celami inwestora, tworzenie dokumentów strategicznych poddane jest presji doraźnego zysku, a dbałość o infrastrukturę**

hydrotechniczną mylona jest z dbałością o wodę. Ten dysfunkcyjny układ naraża zasoby wodne Polski na niebezpieczeństwo. Blokując obywatelom i obywatelom dostęp do czystej wody (98,9% wód jest w złym stanie!). Taki stan rzeczy doprowadził do zignorowania celów środowiskowych unijnej Ramowej Dyrektywy Wodnej, zgodnie z którą woda powinna być traktowana jako chronione dziedzictwo, a nie jak produkt handlowy, podlegający logice krótkoterminowego zysku.

Specustawa odrzańska do zmiany

Pod auspicjami Ministerstwa Infrastruktury, priorytetem gospodarki wodnej zawsze pozostawały inwestycje w infrastrukturę hydrotechniczną, żegluga towarowa i hydroenergetyka. Pozwolenia wodnoprawne wydawane były z myślą o interesie wąskich grup interesu, a nie o środowisku i zabezpieczeniu dostępu do czystej wody dla Polek i Polaków. Jaskrawym tego przykładem jest uchwalona krótko przed wyborami specustawa dla Odry. **Ustawa ignoruje i przesuwa w czasie rozwiązanie kluczowego dla jakości wód Odry problemu zanieczyszczenia i zasolenia rzek przez kopalnie.** Ustawodawca zapomniał o naczelnej dla ochrony środowiska i sprawiedliwości społecznej zasadzie „zanieczyszczający płaci”, która obliguje podmioty gospodarcze do wynagrodzenia społeczeństwu i przyrodzie kosztów prowadzonej działalności. W zamian za to otrzymaliśmy listę betonowych inwestycji, która jest w większości sposobem na pogłębienie kryzysu wodnego i wyprowadzenie publicznych pieniędzy. Autorzy specustawy zignorowali ekspertyzy oraz opinie naukowe, wskazujące że dalsza regulacja rzek zwiększa ryzyko wystąpienia katastrofy ekologicznej z jaką mieliśmy do czynienia latem 2022 roku w Odrze. Zasadę „zanieczyszczający płaci” łamie również zwolnienie elektrowni termicznych z licznych opłat związanych z poborem wód i odprowadzeniem ścieków ciepłowniczych. Patologiczne jest również lokalizowanie elektrowni termicznych z wodochłonnymi systemami chłodzenia na obszarach niedoborów wód, co przyczynia się do pogłębienia kryzysu wodnego.

Koniec z Siarzewem i resztą złych planów

Rewizji wymagają też dokumenty planistyczne, w tym plany zarządzania ryzykiem powodziowym i plany gospodarowania wodami. Przewidziane w nich stopnie żeglugowe i bezsensowne zbiorniki spowodują dalszą degradację rzek ze szkodą dla obywateli. Niezbędne jest również zamknięcie raz na zawsze nieuzasadnionych gospodarczo oraz destrukcyjnych dla środowiska projektów jak zaporę na Wiśle w Siarzewie i budowa drogi wodnej E40, łączącej Polskę, Białoruś i Ukrainę. Działania te będą wymagały odwagi politycznej sięgającej ponad partykularne interesy. Ufamy, że koalicjanci znajdą w sobie siłę i podejmą właściwe dla Polski decyzje, że skorzystają ze współczesnych doświadczeń w zakresie odbudowy naturalnej retencji i poprawy stanu ekologicznego wód.

Miejsce wody jest w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Uważamy, że **jednym z pierwszych kroków nowego rządu powinno być zwrócenie kompetencji zarządzania wodami do Ministerstwa Klimatu i**

Środowiska, które ma inne cele niż Ministerstwo Infrastruktury. Troska o zbilansowanie gospodarki wodnej w zlewniach poprzez działania prośrodowiskowe i proklimatyczne, odpowiadające czekającym Polskę wyzwaniom najbliższych lat i dziesięcioleci, powinna mieć pierwszeństwo nad hydrobetonowymi kontraktami rodem z lat 60. i 70. Wskazówki systemowych rozwiązań można znaleźć we wspomnianym już tutaj manifestie oraz w ["Białej księdze polski rzek"](#).

"Lex Knebel" do kosza

Równie ważna jest przejrzystość działania instytucji i odwrócenie trendu, w który wpisało się niesławne "Lex Knebel", czyli wprowadzona pod koniec rządów PiS ustawa utrudniająca uzyskiwanie informacji o środowisku i jego ochronie; ograniczająca partycypację społeczną oraz wypaczająca sens ocen oddziaływania na środowisko. Jesteśmy przekonani, że rozwój kraju harmonijnie łączy się z poszanowaniem przyrody i obywateli. Partie koalicyjne podkreślały przed wyborami, że chcą jak największej przejrzystości i szerokiej współpracy z obywatelami. Usuwając "Lex Knebel" pokazałyby wyborcom, że walkę z autorytaryzmem na wszystkich szczeblach traktują poważnie.

Na koniec pragniemy podkreślić, że realizacja części powyższych postulatów i propozycji leży na wyciągnięcie ręki. [Krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych](#) już istnieje, pozostaje tylko przekazanie go do realizacji przez właściwą, być może nową komórkę ds. renaturyzacji w PGW Wody Polskie. To najlepsze dla przyrody i obywateli działanie, które może zostać podjęte bez zbędnej zwłoki i z szybkim rezultatem.

Mamy nadzieję, że najbliższe lata będą czasem szacunku i wzajemnego zrozumienia Rządu, Parlamentu i strony społecznej. Jako środowisko zajmujące się od szeregu lat obroną polskich rzek, jesteśmy gotowi uczestniczyć w konsultacjach społecznych i udzielać wsparcia eksperckiego w działaniach, które mają na celu zmianę na lepsze. Ze swojej strony proponujemy spotkania z nową Ministrami Klimatu i Środowiska, Panią Pauliną Hennig-Kłoską oraz sekretarzem stanu w Ministerstwie Infrastruktury, Panem Arkadiuszem Marchewką, wiceministrem odpowiedzialnym za gospodarkę wodną, celem omówienia najlepszych działań zarówno na pierwsze 100. dni rządu, jak i na całą kadencję.

Z poważaniem

W imieniu Koalicji Ratujmy Rzeki:

Fundacja EkoRozwoju – Krzysztof Smolnicki, Prezes;

Fundacja Greenmind – Jacek Engel, Prezes Zarządu;

Fundacja WWF Polska – Piotr Nieznański, Doradca Zarządu ds. Środowiskowych;

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków – Justyna Choroś, Liderka zespołu zmian systemowych i rzecznictwa;

Sekcja Przyjaciół Raby Koła Raba Polskiego Związku Wędkarskiego – Paweł Augustynek Halny, Przewodniczący;

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA – Radosław Gawlik, Prezes;

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja – Jacek Bożek, Prezes;

Towarzystwo na rzecz Ziemi – Karol Ciężak, Członek Zarządu;

Związek Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć – Rafał Rykowski, Specjalista ds. komunikacji.